

# *Zgadnij kto to?*

Szkoła Podstawowa nr 19



*Kogo widzisz na tym zdjęciu?*

*Podpowiedź:*

*Jest to pracownik naszej szkoły. Odpowiedzi prosimy przekazywać do biblioteki, podając imię i nazwisko oraz klasę. Wśród prawidłowych odpowiedzi wybierzemy zwycięzcę.☺☺*

# *Echo Szkolne*

## *Gazetka jubileuszowa*





*Październik*

*2017*



*W tym roku obchodzimy 50. rocznicę powstania naszej szkoły. Pół wieku minęło jak jeden dzień. W tym czasie wiele się wydarzyło. Mury tej szkoły opuściło wielu absolwentów - pokolenia naszych dziadków, rodziców i dzieci. Każdy z nich zostawił tu część siebie, swoje sukcesy, marzenia i swój ślad. W związku z tym ważnym wydarzeniem zapraszamy wszystkich do uroczystych obchodów naszego Jubileuszu. Miłej lektury!!! ☺*

*Redakcja*

---

### *Droga Szkoło!!!*

*Przetrwałaś już 50 lat. To dla naszych absolwentów cały świat. Mili nauczyciele i świetna atmosfera, a na szkolnych przerwach tłum wciąż napiera. To, że na młodą nie wyglądasz, nowym uczniom się ciągle przyglądasz. Kiedy kartkówką się przejmuję, Twój dzwonek zawsze mnie ratuje. Kiedy serca młodych uczniów wciąż mającą, dziewczyny w Twoje ściany ciągle płaczą. Jeszcze raz Ci bardzo dziękujemy i kolejnego jubileuszu życzyć chcemy.*

*Ola Maciejczak kl. 7b*

### *Kochana Szkoło!*

*Masz już 50 lat, więc chciałabym życzyć Ci:*

- gruntownego remontu, bo nikt nie chciałby, abyś popadła w ruinę,*
- abyś miała najmądrzejszych i najgrzeczniejszych uczniów,*
- aby nauczyciele zawsze byli tacy wspaniali, jak Ci teraz( lepszych nie ma na świecie)*
- aby zawsze u Ciebie panowała świetna atmosfera, byś zawsze tętniła życiem.*

*Mam nadzieję, że przez kolejnych 50 lat będziesz zdołała Legnicę.*

*Natalia Grzyb kl.7b*



*Kochana Szkoło!*

- Abyś 100 lat nam żyła i kolejnych 50 lat przeżyła.
- Abyś wiedzy nam dostarczała i dobre wychowanie nam wpajała.
- Żebyś miała fajnych nauczycieli i oddanych uczniów - Twoich wielbicieli.

*Dominika Budnicka kl.7b*

## NASZA SZKOŁA ZA 30 LAT

**Według nas szkoła za trzydzieści lat będzie wyglądała następująco:**

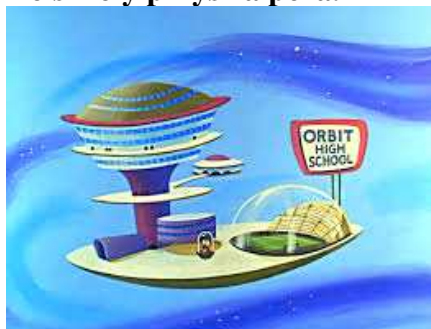
- w szkole będzie basen z jacuzzi:
- za każdą dobrą odpowiedź lub ocenę będzie dostawało się nagrodę, np. lody lub inne słodkości
- na jednej lekcji, można będzie używać telefonów
- będą specjalne windy do przewożenia plecaków
- schody będą ruchome, korzystać będzie można ze ścianek wspinaczkowych
- będzie można przychodzić do szkoły ze zwierzakami
- będzie w szkole sala kinowa
- sprawdziany będą odbywały się z każdego przedmiotu raz na rok
- będzie wiele różnych kół zainteresowań, np. projektantek mody
- nauczyciele nie będą wstawiać jedynek
- będzie pokój z trampolinami
- na lekcjach wf będzie akrobatyka, taniec.....

-atmosfera w szkole będzie taka sama jak teraz, czyli wystrzałowata

*Zuzanna Łobodzińska i Julia Galstyan kl.Va*

\*\*\*

**Do szkoły przyszła pora.**



**Głośny dzwonek wszystkich woła!**

**Biegą dzieci duże, małe,  
Aby uczyć się wytrwale.**

**Każdy z plecakiem wesoło zasiada  
i wita swojego sąsiada.  
Klasy są świeżo odmalowane,**



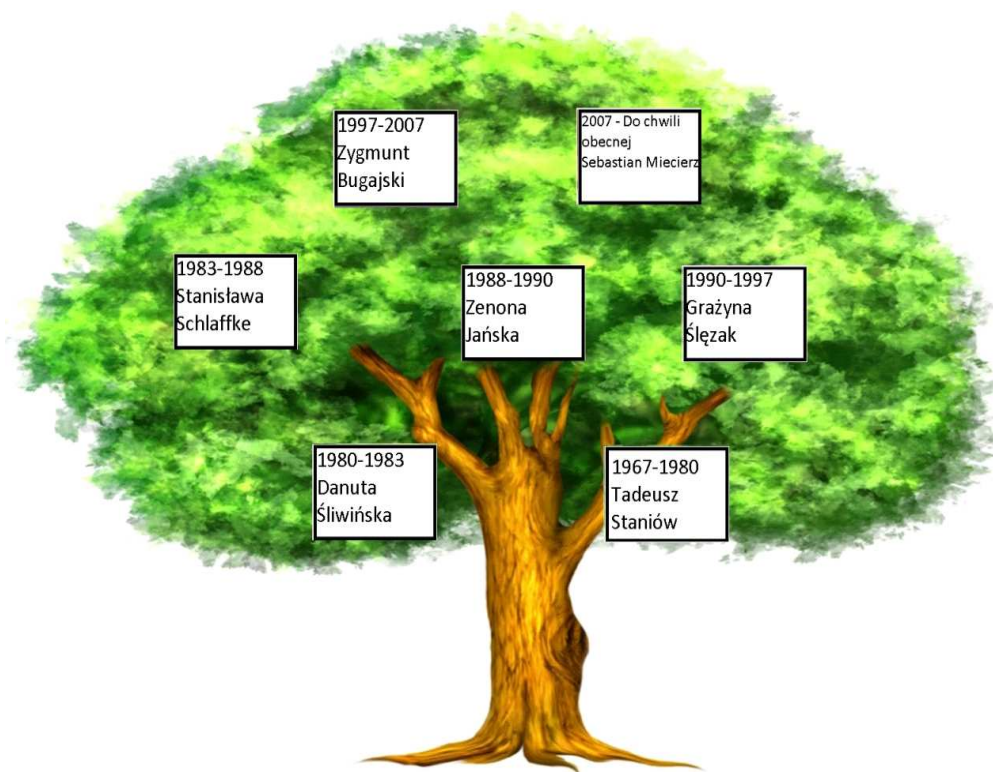
korytarze i szatnie wyremontowane.

Szkoła to naprawdę świetna sprawa,  
jest nauka i zabawa.

Mamy tu znajomych wielu,  
dlatego do szkoły z uśmiechem leć przyjacielu!

*Martyna Henska kl.6b*

# **Dyrektorzy Szkoły** **Podstawowej Nr 19 w** **Legnicy**



*Drzewo przygotowali Jakub Zarzycki i Jakub Tamiola kl.VIIC*

**KĄCIK POETYCKI**



\*\*\*\*\*

Moja szkoła kochana,  
 tęsknię za Tobą od rana,  
 bardzo lubię do Ciebie chodzić  
 i święta szkolne z Tobą obchodzić.

Dziś jest Twoje święto, 50-te urodziny,  
 a każdy uczeń to członek  
 wielkiej naszej szkolnej rodziny.

Świętujemy razem jubileusz zacny,  
 by każdy dzień w Twych murach był owocny.  
 Życzymy Ci na najbliższe lata dobrej formy,  
 byś się nie bała żadnej reformy.

*Wojciech Orda kl.7 a*

„Szkoła”



Dziewiętnastka to moja szkoła,

ona zawsze jest wesoła!  
 Czy to zima, czy to wiosna,  
 ona zawsze jest radosna!  
 Jest stołówka, jest boisko,  
 tutaj jest naprawdę wszystko!  
 Biblioteka i świetlica  
 by zaczekać na rodzica.  
 Nasza szkoła ma pół wieku!  
 Trzeba uczcić to, człowieku!

*Tymoteusz Choroszczak kl.7 a*

„Moja szkoła!”

Z Tobą zawsze jest wesoło!  
 Wiosna, lato, jesień, zima,  
 czy to burza, czy ulewa  
 w Twoją stronę się uśmiecham.  
 Budzik dzwoni już od rana,  
 a ja wstaję niewyspana.  
 Gdy nowy dzień wstaje  
 nasza pani szóstki daje.  
 Humor mi się czasem psuje,  
 gdy dostaje dwóję.

*Ola Klimas kl. 6b*

**„Na każdy temat”,**  
**czyli wywiad z wicedyrektorem SP19, p.Beata Witek**

**Dziennikarze:** Ile lat pracuje pani w naszej szkole?

**B.Witek.:** W SP 19 pracuję 19 lat.

**D:** Dlaczego pani została nauczycielką?

**B.W:** Gdy byłam mała, to bawiłam się w szkołę, byłam wtedy nauczycielką i w życiu też chciałam nią zostać.

**D:** Jakie trzeba spełnić warunki, żeby zostać wicedyrektorem szkoły?

**B.W:** Mieć chęci, żeby współpracować z ludźmi, być pracowitym, ponieważ to jest bardzo wymagająca praca.

**D:** Gdy była pani uczennicą, jaki przedmiot lubiła pani najbardziej i dlaczego?

**B.W:** Najbardziej lubiłam matematykę, bo nie miałam z nią większych problemów, poza tym lubiłam wf, byłam kiedyś wysportowana.

**D:** Jakie ma pani inne zainteresowania, oprócz zawodowych?

**B.W:** Lubię układać bukiety z kwiatów, szyć, uwielbiam chodzić na rajdy i poznawać przyrodę.

**D:** Co pani robi w wolnym czasie?

**B.W:** Nie mam wolnego czasu, ale jeżeli mam, to spędzam go turystycznie, poza tym gram w brydża.

**D:** Zbliża się jubileusz 50 lecia szkoły. Jak „dziewiętnastka” przygotowuje się do tych obchodów?

**B.W.:** Wszyscy uczniowie będą mieli możliwość obejrzenia przedstawienia. Zależy nam na tym, żeby spędzić miło czas z uczniami, absolwentami i rodzicami, aby powspominać czasy, gdy chodziło się do naszej szkoły, spotkać się ze swoimi byłymi nauczycielami. Jest też przygotowana tablica pamiątkowa ku pamięci tym, którzy kiedyś tu pracowali, uczyli się. Wydana też będzie książka o naszej szkole. Może nie wszystko dało się w niej zapisać, ale jest tam wiele ciekawych i przepięknych wydarzeń. Dla osób pełnoletnich zorganizujemy bal.

**D:** Na zakończenie prosimy o krótką odpowiedź. Ulubiona Pani potrawa?

**B.W:** Pierogi z kapustą i z grzybami.

**D:** Najlepsza książka i najlepszy film?

**B.W:** Książki kryminalne, a film „Życie jest piękne”.

**D:** Najpiękniejsze miejsce na wypoczynek?

**B.W:** Najbardziej lubię góry.

**D:** Dziękujemy za udzielenie wywiadu.

*Wywiad przeprowadziły Ewa Ciebiera, Martyna Ignasiak i Martyna Głównyck  
z klasy 6a i 6b*

*Biblioteka  
Przyjaciele  
Języki obce  
Oceny, wiedza  
Zawody sportowe  
Nuda  
Wycieczki  
Plecak i zeszyty  
Obiady*

*Pobudka, wstawanie*  
*Książki*  
*Nauka*  
*Humor*  
*Poznawanie świata*  
*Nowe lektury*  
*Koledzy i koleżanki*  
*Zawieranie nowych znajomości*  
*Ciężka praca*  
**OTO WYNIKI SONDY NA TEMAT:**  
**„Z CZYM KOJARZY CI SIĘ SŁOWO - SZKOŁA”**



*W badaniu wzięli udział uczniowie z klas 4-7.*  
*Najczęstsze odpowiedzi prezentujemy powyżej.*



*Sondę przygotowały Julita Majewska i Julia Pogorzelska kl.6a*

\*\*\*

Szkoła to miejsce takie najdziwniejsze,  
które z upływem lat staje się piękniejsze.  
To plac zabaw pośród drzew,  
to boisko do gry w nogę i siatkówkę,  
to nauka i sprawdziany.  
Szkoła to mój drugi dom,  
zawsze na Ciebie i na mnie czeka.  
A ty nie zwlekaj!

*Anastazja Kułak kl.7a*

## Wspomnienia naszych nauczycieli „Jakoś trzeba sobie w życiu radzić”



Nauczycielka, stojąc na środku klasy podczas lekcji, poczuła, że delikatnie zsuwa się jej spódnica i spada do kostek. Nie było na razie tragedii, bo ubrana była w szeroki, długi sweter, a leżącą na podłodze spódnicę nikt z uczniów dotychczas nie zauważył. Ale jak wytłumaczyć to dzieciom? Spódnicę trzeba było jakoś podnieść z podłogi, bo w samym swetrze nie mogła dalej prowadzić lekcji. Zaczęła więc wywód o tym, jaki to czasem los bywa złośliwy i nie mamy wpływu na to, co się z nami dzieje. Po chwili doszła do konkluzji, że trzeba sobie jakoś radzić w życiu, po czym pokazała dzieciom spódnicę leżącą na podłodze.

-A teraz zobaczcie, czy ja mogłam przewidzieć taką sytuację?

-Co ja teraz mogę zrobić?-zapytała retorycznie.

-Chyba tylko ją znowu założyć.

Skołowane wywodem dzieci zareagowały śmiechem, ale już po chwili wróciły do swoich zajęć.

**nauczycielka SP 19**

„Ach ta trygonometria!”

Nauczycielka matematyki prosi ucznia o znalezienie w tablicy trygonometrycznej sinusa i cosinusa jakiegoś kąta.

Na to Jasiu wychodzi na środek klasy i rozgląda się niepewnym wzrokiem. Uczniowie zdziwieni przyglądają się swojemu koledze, ten rozchyła skrzydła tablicy, zagląda, bada i dotyka wszystkie krawędzie, jakby czegoś szukał.

Nauczyciel i dzieci pękają ze śmiechu, bo Jasiu w zwykłej tablicy próbował znaleźć sinusa i cosinusa.

**Jolanta Tarasewicz – nauczycielka matematyki**

„Szpilki”

Wiele lat temu nauczycielka wchodząc do jednej z klas siódmych na lekcję, usłyszała słowa zachęcające ją do szybkiego zajęcia miejsca za biurkiem. Zorientowała się, że

może to być jakiś podstęp i baczny wzrokiem ogarnęła krzesło nauczycielskie. I co tam zobaczyła?

Trzy szpilki, które za moment miały wbić się w jej ciało pedagogiczne. Wzdrygnęła się na samą myśl, co by było gdyby? Po chwili całą sytuację obróciła w żart. Uczniowie się speszyli, a wzajemne relacje wcale się nie pogorszyły, wręcz przeciwnie.

**Irena Paluszczak -nauczyciel muzyki**



**„Dlaczego lubię moją szkołę?”**

Na to pytanie odpowiadali uczniowie z klas czwartych.

Lubię moją szkołę, ponieważ uczą tu bardzo mili nauczyciele. Wszyscy się w niej doskonale znamy. Dyrekcja i nauczyciele organizują nam ciekawe turnieje i festyny. W bibliotece można wypożyczać dużo książek.

**Artur Zieliński kl. 4c**

.....  
Uwielbiam moją szkołę, ponieważ są fajne wf-y. Na boisku mogę grać z kolegami. Bardzo mi się podobają zajęcia komputerowe. Na przerwie możemy z kolegami porozmawiać i powygłupiać się. Dużą atrakcją są wycieczki szkolne.

**Michał Mazur kl. 4c**

.....  
Lubię moją szkołę, bo w niej się czuję bezpiecznie. Tutaj poznałem swoich przyjaciół. W szkole czas płynie szybko. Uczymy się tu wielu ciekawych rzeczy. Nauczyciele są mili i pomocni. Dzięki lekcjom w szkole, rozwijam swoje zainteresowania.

**Wojciech Tytuła kl.4a**

.....  
W mojej szkole zawsze jest ciekawie i nigdy się nie nudzę. Każdego dnia mamy interesujące zajęcia z różnymi nauczycielami. Zawsze jest wesoło, jednak czasem trochę ciężko. Mam w klasie dużo miłych osób. Moje koleżanki pożyczają mi długopis, kiedy zdarzy mi się o nim zapomnieć lub podyktują notatkę, gdy nie ma mnie w szkole. Moi nauczyciele są bardzo serdeczni i pomocni. Ciekawie prowadzą zajęcia i dobrze tłumaczą trudne tematy. Podsumowując, bardzo lubię moją szkołę!!!

**Zosia Kołodziejska kl.4a**

.....  
Lubię szkołę, bo bardzo miło spędzam tu czas. Mam dużo przyjaciół i pracują tu serdeczni nauczyciele. Gdyby nie szkoła, to pewnie nie byłabym takim szczęśliwym dzieckiem.

**Maja Ślepecka kl.4d**

.....  
Lubię szkołę, bo tu mogę się spotkać z kolegami. Uczę się nowych rzeczy, które przydadzą mi się w przyszłości. Nie przepadam za zadaniami domowymi i kiedy dostaję złe oceny. Podoba mi się boisko, na którym biegam i gram w piłkę nożną i koszykówkę. Lubię też bawić się na placu zabaw, a niedługo będę ćwiczył na siłowni.

**Jarek Popławski kl.4a**

**Wspomnienia nauczycieli  
„Do wystąpienia jeden krok”**



Kiedyś w SP 19 był taki zwyczaj, że nauczyciele, którzy rozpoczynali pracę w danym roku szkolnym podczas imprezy integracyjnej byli „poddawani próbom”. Pamiętam to dokładnie, kiedy niepewnie wyszłam na środek sali, żeby ze szklanej kuli wylosować dla siebie zadanie do wykonania.

-Proszę zaśpiewać piosenkę do mikrofonu- brzmiało polecenie.

Zrobiło mi się trochę słabo, ponieważ nie czuję się dobrze w roli piosenkarki, a do tego wtedy miałam problemy z występowaniem przed dużą publicznością. Cała szkoła zgromadziła się na sali gimnastycznej, wszyscy czekali, co zaśpiewa nowa nauczycielka.

W domu podczas rodzinnych spotkań „Sto lat” wychodziło mi całkiem melodyjnie, a „Małgośka” nucona podczas mycia naczyń, mocno zagłuszona szumem wody, brzmiała jak oryginał. Ale występ publiczny to zupełnie co innego. Drżącą ręką wzięłam mikrofon, trochę zawstydzona, opuściłam nieco głowę i zaczęłam: „Do zakochania jeden krok” Po chwili podniosłam wzrok i zobaczyłam, że nauczyciele i uczniowie przyjaźnie się uśmiechają. To dodało mi otuchy. Za chwilę publiczność przyłączyła się do mnie i po chwili śpiewaliśmy piosenkę Andrzeja Dąbrowskiego wszyscy razem. Gromkie brawa od publiczności, kiedy zakończyłam występ były dla mnie bardzo miłą i niespodziewaną nagrodą. To był dla mnie przełomowy moment. Pokonałam swój lęk przed publicznością i stałam się bardziej pewna siebie. Cieszyłam się, że pracuję wśród tak życzliwych osób, którzy polonistkę potrafią przyjąć na scenie jak samą Marię Callas.

Minęło już 27 lat a ja wciąż o tym myślę. Pamiętam też, o dziwo, jak wtedy byłam ubrana, taka biedulka, nieśmiała i wystraszona, w niebieskiej bluzeczce, z długimi rękawkami i czarnej spódniczce.

SP19 kojarzy mi się z ciepłem, życzliwością i miłą atmosferą pracy. Jestem dumna, że tu pracowałam, uczniowie nie byli zbyt dokuczliwi, zaś koleżanki i koledzy życzliwi. A w mojej pamięci pozostały tylko miłe wspomnienia.

**Teresa Bar -Kubiak - nauczycielka języka polskiego**

### **Mój najszczęśliwszy dzień w szkole.**

Był czerwcowy poniedziałek. Idąc rano do szkoły, cieszyłem się niezmiernie z tego faktu. Wiem, rzadko to się zdarza, żeby uczeń cieszył się, iż musi iść do szkoły, ale tym razem miałem ku temu konkretny powód. Tego dnia bowiem zaplanowane było wyjście z naszym wychowawcą do kręgielni z okazji niedawno obchodzonego Dnia Dziecka. Na samą myśl o tej wycieczce już czułem się lekko i radośnie. Pod szkołą spotkałem kolegów i koleżanki z klasy, z którymi rozmawiałem o czekającej nas atrakcji. Po zebraniu się wszystkich uczniów, razem z nauczycielem udaliśmy się przez Park Miejski w kierunku Galerii Piastów, gdzie mieści się kręgielnia.

Tego dnia było ciepło i pogodnie, więc spacer przez park był bardzo przyjemny, a

nasz wychowawca po drodze opowiadał nam różne ciekawostki. W ten sposób droga do galerii handlowej minęła nam szybko. Mnie dodatkowo poszczęściło się w czasie tego spaceru, bowiem znalazłem na chodniku 5 zł. Bardzo się z tego ucieszyłem, ponieważ znalezienie czegoś o takiej wartości nie zdarza się zbyt często, a mnie przytrafiło się to po raz pierwszy.

Po przyjeździe na kręgielnię każdy z nas dostał specjalne obuwie przeznaczone do gry i po ich założeniu, podzieleniu się na zespoły, zaczęliśmy rywalizację. Graliśmy na czterech torach, a na każdym grało po pięć osób. Walka o punkty i wygraną była zacięta i wyrównana do ostatniego rzutu, bo każdy z nas chciał zająć jak najlepsze miejsce. Jakaż była moja radość, kiedy okazało się, że to ja jestem zwycięzcą.

Pobyty w kręgielni trwał około trzech godzin, więc w drodze powrotnej udaliśmy się jeszcze do Mc Donalda na małe co nieco. Ja kupiłem sobie hamburgera, duże frytki oraz lody. Zjadłem to wszystko z przyjemnością, ponieważ na takie jedzenie chodzę bardzo rzadko. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się jeszcze na placu zabaw, gdzie świetnie się bawiliśmy, wspinając się i huśtając na różnych urządzeniach. Po powrocie do szkoły udaliśmy się pełni wrażeń do domów, rozmawiając jeszcze w grupkach kolegów o atrakcjach, które nas w tym dniu spotkały. W domu opowiedziałem rodzicom o tym, jak wspaniale minął mi dzień. Czułem się bardzo szczęśliwy, że miałem taki udany dzień, w którym wydarzyło się tak wiele i mogłem przeżywać te emocje razem z kolegami.

Na pewno był to mój najszczęśliwszy dzień w szkole, bo nie dość że nie miałem lekcji i nauki, to jeszcze wziąłem udział w grze, w której wygrałem, zjadłem posiłek w Mc Donaldzie i pobawiłem się na placu zabaw. Zapamiętam to wydarzenie na długie lata.

**Tomasz Stajnowski klasa 7 a**

## **Moja szkolna przygoda, czyli bliskie spotkanie trzeciego stopnia.**

Pewnego dnia w szkole spotkała mnie dziwna i zabawna przygoda, o której chcę Wam opowiedzieć.

Na trzeciej czy czwartej lekcji, dokładnie już nie pamiętam, miała być matematyka. Jednak, przypomniałam sobie, że zostawiłam w szafce książki. Zaraz miała się skończyć przerwa i wszyscy czekali już pod swoimi klasami, więc trochę się bałam, by się nie spóźnić. Pomyślałam: „A co tam, w końcu biegam chyba szybciej niż pani nauczycielka, więc jakoś zdążę!”



W szatni było zupełnie cicho i pusto. Otworzyłam szafkę, by wyjąć książki i nagle poczułam, że ktoś się na mnie gapi. Normalnie ciarki przeszły mi po plecach, bo przecież wiedziałam, że jestem sama. Bałam się odwrócić, bo nie wiedziałam, kogo mogę zobaczyć. Po chwili dotarło do mnie, że przecież nie mogę tak stać, bo się spóźnię na lekcję. Ciągle czułam ten wzrok!... Odwróciłam się szybko i już prawie gotowa byłam krzyknąć, by wystraszyć tego, który napędził mi tyle strachu – a tu – nikogo! Ale ciągle wiedziałam, że nie jestem sama, wciąż czułam, że ktoś patrzy.. Wreszcie coś ściągnęło mój wzrok, spojrzałam w dół, a tam mysz! O mamoo, to mysz!! Nooo, chciałam sobie pokrzyknąć, ale coś mnie zatkało. Stałyśmy tak naprzeciwko

siebie, a właściwie, to ja stałam, bo mysz w pewnym momencie siadła tak na „słupka”, i w najlepsze zaczęła przednimi łapkami myć sobie pyszczek! Łypała na mnie, ale wyglądała bardzo śmiesznie! Pomyślałam sobie, że przecież ona jest taka malutka i pewnie przestraszyła się bardziej niż ja. Do tego wydała mi się całkiem ładna. Wtedy cały strach się ulotnił, ale tylko przed myszką. Dotarło do mnie, że jest po dzwonku i chyba to jednak pani będzie tym razem szybsza. W pośpiechu zamknęłam szafkę i pobiegłam do klasy. I wiecie co? Z tego wszystkiego książki i tak nie zabrałam! Za to, od tamtej przygody myszki nie wydają mi się już takie straszne.

Wiktorija Tryszpiotr kl.5a

.....  
**Humor szkolny:**

Na boisku szkolnym rozmawia dwóch kolegów:

- Wiesz, wczoraj rzucałem monetą z postanowieniem, że jeśli wypadnie reszka, to wezmę się do nauki, a jak orzeł, to pójdę na dyskotekę.
- I co, wypadł ci orzeł?
- Tak, ale dopiero za piątym razem.

**MOJA SZKOŁA ZA 50 LAT**



Jak zwykle siedzę znużona na ostatniej lekcji. Nagle, rozlega się donośny głos dzwonka, oznaczający zakończenie dzisiejszej kategorii. Tak jak cała klasa, pakuję swoje rzeczy i wychodzę z sali lekcyjnej. Przypominając sobie o tym, że pani od języka polskiego kazała czytać lekturę, ruszam do biblioteki. Ku mojemu zdziwieniu, w owym miejscu nikogo nie zastaję. Już mam wychodzić, gdy dostrzegam jasne światło wylaniające się zza regału. Po cichu idę w tym kierunku. Znajduję tam dziwne urządzenie z drzwiami pośrodku. Bardzo mnie to intryguje, z wahaniem przez nie przechodzę.

Nagle, do moich oczu dociera dzieńne światło odbijające się od okien. Dopiero po chwili orientuję się, że to moja szkoła! Tylko... Ona jest całkowicie zmieniona! Ściany pokrywa półprzezroczysty materiał, podłoga została wyłożona białymi, lśniącymi kafelkami. Drzwi wyglądają, jakby były wykonane z diamentu lub innego kamienia szlachetnego. Nagle, słyszę ogłuszający dźwięk dzwonka. Z klas wychodzą nauczyciele ubrani w szmaragdowe stroje i uczniowie w jednakowe, błękitne mundurki. Każdy ma na uszach słuchawki, co wyjaśnia tak głośny dźwięk dzwonka. Oprócz tego, każdy ma nowoczesny tablet z logo szkoły, niektórzy coś na nim czytają, inni zwijają go w pół i zakładają na rękę, jak opaskę. Gdy uczniowie wychodzą z pomieszczeń, zdejmują słuchawki i pogrążeni w ciszy ruszają ku innym klasom. Kątem oka zauważam, jak z jednej sali wychodzi ktoś jeszcze. A raczej coś! Wygląda jak robot. Zamiast nóg, ma kółka, a na miejscu rąk, haczyki, w których trzyma taki sam tablet, jak reszta osób w tej szkole. Maszyna kieruje się do innego pomieszczenia specjalnie wydzielonym pasem dla robotów.

Podchodzę do jednej z klas i zaglądam do środka. Zamiast ławek i krzeseł stoi sześć czteroosobowych stolików poustawianych jeden za drugim i pufy przeznaczone dla uczniów. W sali lekcyjnej nie ma zwykłej kredowej tablicy. Na jej miejscu zawieszono ogromny holograficzny ekran - całkiem przezroczysty, a mimo to wyświetlający temat kolejnej lekcji. W kącie zauważam pianino cyfrowe ze szklaną klawiaturą, więc zakładam, że to sala muzyczna. Zatracając się w tym świecie, całkiem



zapominam o upływającym czasie, zachwycając się i zwiedzając nowoczesny budynek. W końcu trafiam do biblioteki – zresztą bardzo ładnej. Wtedy sobie przypominam. Wchodzę pomiędzy regały, zastaję tam tę samą maszynę z drzwiami. Spoglądam na swój zegarek, jest godzina 13:40. Powinam być już w domu! Szybko przechodzę przez drzwi, ale kątem oka zauważam kalendarz na bibliotecznej ścianie. Rok 2067”

Julia Pogorzelska kl.6a

### MOJA SZKOŁA ZA 30 LAT

Był piękny dzień, pierwszego września 2047 roku. Jak co roku, dzieci z pobliskich domów i osiedli zebrały się na boisku szkolnym. Oczywiście, nie na zwykłym boisku, lecz unoszącym się w powietrzu! Pierwszy dzień szkoły w SP19 w Legnicy zapowiadał się pełen wrażeń. Skończyłem właśnie 11 klasę. Pani dyrektor wspomniała, że podczas półrocznych wakacji, szkoła przeszła gruntowny remont i przebudowę. Byliśmy bardzo ciekawi, co zostało zmienione w naszej starej, pocziwej szkole. To co zobaczyliśmy, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. W miejscu dawnego przedszkola powstał wielki, wielopoziomowy parking. Na jego dachu mogły lądować skutery raketowe oraz autocoptery. Dzieci mogły parkować na pierwszym poziomie swoje odrzutowe hulajnogi oraz lewitujące rowery.

Nasze boisko zostało wyposażone w pędniki grawitacyjne, dzięki czemu płyta boiska unosiła się 20 metrów nad ziemią. Dlatego też trzeba będzie wjeżdżać na nią windą! Budynek szkoły, zamiast dachu, posiada szklane, sferyczne sklepienie, przez które na lekcjach astronomii będziemy mogli oglądać gwiazdy i nie tylko. W każdej sali lekcyjnej zamontowano fotele do interaktywnej transmisji danych. To u nas nowość! Będziemy mogli przyswajać wiedzę, leżąc wygodnie na tych cudach techniki.

Nasza nowa wychowawczyni chyba jest androidem!? Wygląda i zachowuje się normalnie. Dziwne są tylko małe antenki wystające z uszu. Mam nadzieję, że to jest aparat słuchowy. Myślę, że będzie dla nas dobra.

Prawdziwym hitem jest stołówka. Nie ma tam kucharek ani kelnerek. Na środku jadalni stoi wielka maszyna, jest to syntezyzator molekularny. Po wybraniu właściwej potrawy, z pojedynczych atomów materializuje nam pyszne, ciepłe dania.

Ten rok będzie ciężki. W planie mamy trzy godziny lekcyjne dziennie, nie ma co się dziwić, przecież to 12 klasa! W tym roku szkolnym, zaszły bardzo duże zmiany w naszej szkole. Wreszcie nauka będzie przyjemna. Mam nadzieję, że nasza pani „Android” nie będzie dla nas surowa.

Mateusz Dyjak kl.6b



„Moja szkoła”

Moja szkoła radośnie uczniów wita,  
raz nauka, raz zabawa.  
Drzwi od klas się otwierają  
i wszystkich uczniów zapraszają.  
Czarna tablica zapełnia się wiedzą,  
którą dzieci, jak tort jedzą.  
Po lekcjach krzesła trzeszczą,  
ławki jęczą.... do domu czas już wracać,  
bo nazajutrz znowu praca.  
Bo od nowa się zaczyna

dzień mnożenia i dzielenia.

Zuzanna Wolanin kl.7a

Drogi pamiętniku!

Siedem lat temu rozpoczęłam naukę w szkole podstawowej. Pamiętam, że do klasy pierwszej wszłam bardzo przestraszona, ponieważ nigdy nie lubiłam nawiązywać nowych znajomości, czego się nadal nie pozbyłam. Chciałam przez cały czas trzymać maminią rękę, ale niestety, nie mogłam tego uczynić. Sama musiałam wybrać ławkę, w której, bądź co bądź, miałam siedzieć najprawdopodobniej do końca roku szkolnego. Z całej klasy znałam tylko jedną osobę, która zajęła miejsce z kimś innym. W efekcie usiadłam obok sympatycznej dziewczynki. Zestresowana byłam również podczas apelu rozpoczynającego rok szkolny. Z trudem hamowałam łzy wywołane zupełnie nowym i nieznanym otoczeniem. Negatywne reakcje na dopiero co poznane miejsca i osoby stopniowo się poprawiły, ale wstydliwej siedmiolatce trudno było chociaż w małym stopniu ukryć emocje. Jednak, jak się przekonałam, wychowawczyni okazała się bardzo miłą, tak samo jak reszta klasy. Mimo, że przez całe trzy następne lata trzymałam się w cieniu, nie czułam się w klasie źle, wręcz przeciwnie.

Może pierwszego dnia w szkole nie wspominam najlepiej, lecz pozostałe lata uważam za udane.

Kornelia Leśniak kl.7c

\*\*\*



W mojej szkole

„Dziewiętnastce”  
zajęcia są ciekawe,  
a przerwy wspaniałe.

Od polskiego do przyrody  
dzielnie zdaję każdy test,  
a gdy zdarzy się jedynka,



zniknie ona w mig.

A na wf-ie,  
gdy na 60 biegniemy,  
to pędzimy jak komety  
po ocenę jak najlepszą.

Na matematyce  
obliczanie staje się łatwiejsze,  
gdyż pomaga nam nauczyciel,  
bo wyrozumiały on i wspaniały.

